

CZY JESTEŚ NA LIŚCIE UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA? SPRAWDŹ! OSTATECZNY TERMIN UPŁYWA 29 LUTEGO BR.



To zdjęcie to już historia. Tak wyglądał w 1974 roku teren, na którym dziś stoją obiekty „Vistuli”.

Przeworska „Vistula” -czy przed terminem?

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego przystąpiło do prac we wrześniu 1974 roku. Teren miało już przygotowany, gdyż inwestor — Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Vistula” — Przedsiębiorstwo Państwowe w Budowie, korzystając z pomocy drobniejszych przedsiębiorstw uporał się z szeregiem wstępnych poczynań. Roboty ruszyły z miejsca i jeśli nie liczyć zahamowań powstałych nie z winy wykonawcy, przebiegały i przebiegają dobrze. Efektem tego będzie wcześniejsze o cztery miesiące ukończenie budowlanki.

Czy ten niewątpliwie sukces budowlanych wykorzysta inwestor do równie przyspieszonego rozruchu zakładu? A jest to przedsięwzięcie warte zachodu, gdyż każdy dzień produkcji to w przypadku zakładu w Przeworsku — ponad tysiąc ubrań na rynek i eksport. Do niedawna wszystko przedstawiało się w różowych kolorach, lecz ostatnio...

Do 15 bm. nie przywieziono jeszcze do Przeworska maszyn, nad których dostawą czuwają i są za nie odpowiedzialne Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Vistula” w Krakowie. Czy zawiedli dostawcy z Japonii, RFN, Anglii i kilku innych krajów, czy też złożyły się na to inne przyczyny? Miało się rozpocząć, już w Przeworsku, szkolenie podstawowej części załogi (600 osób), lecz i to zamierzenie odkłada się w czasie. Może jednak, nim ta informacja ukaże się drukiem, pracownicy „Vistuli” usiądą przy maszynach, jeśli nie we własnej hali produkcyjnej, to w zastępczych pomieszczeniach. Dyrekcja ZPO w Przeworsku czyni maksimum wysiłków, by tak się stało.

Ponieważ kłopoty chodzą na ogół parami, trzeba wspomnieć o innych sprawach, zaliczanych kilka miesięcy temu do mniej istotnych, lecz nabierających tym większego znaczenia im bliżej do ukończenia inwestycji, chodzi mianowicie o drogę dojazdową (nie wywiązało się tu ze swych zobowiązań miasto) oraz kanalizację (przyczyna jak wyżej). Do maja — terminu rozruchu zakładu — niby jeszcze daleko, ale czas biegnie nieubłaganie szybko.

Na terenie budowy Huty „Katowice” umieszczono ogromny napis, informujący za ile dni przed pierwotnym terminem nastąpi pierwszy wytop stali, przy czym liczba codziennie zmienia się (300, 299, 298, itd.). Sprawia to satysfakcję kilkudziesięciotysięcznej załozce budowniczych z uwagi na szybki postęp robót (wszystko tu leci przed terminem), lecz również zobowiązuje i przypomina.

Do rozruchu przeworskiej „Vistuli” pozostało tylko 66 dni.

TYGODNIK SPOŁECZNY

NAKLAD 14 530

Z Y C I E P R Z E M Y S K I E

NR 8 (434)

ROK X

25 lutego 1976 R.

CENA 2 ZŁOTE

KAZDY z nas traci humor, gdy musi czekać: na hydraulika, na meble, na lekarza, na pensję, na autobus, na podanie obiadu. Nie chodzi przy tym o czekanie nieuniknione, wynikające z naturalnego, biologicznego czy produkcyjnego rytmu — na nadejście pory roku, na młode ziemniaki czy zbudowanie budynku mieszkalnego — lecz o straty godzin, dni i miesięcy, wynikające z czyjejs niedołężności lub niedbalstwa.

Jeśli w taki sposób popatrzyć na podejmowany obecnie przegląd możliwości sprawniejszego postępowania w każdym miejscu pracy, wówczas mniej przykra stanie się z pewnością konieczność krytycznego spojrzenia na własną robotę. A jest to jedynie właściwy sposób podejścia do kwestii ponownie wniesionej na porządek wielu dni przez kierownictwo partyjne. Bo przecież wszystko, co uczyni się na rzecz poprawy gospodarowania, wykorzystania możliwości, szyfrowanych słowem — rezerwy, wszystko to przyczyni się pośrednio lub wprost do poprawy społecznego i osobistego samopoczucia.

Jak wynika z badań przeprowadzonych w grupie kilkuset przedsiębiorstw przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, sytuacją zwykłą w wielu zakładach, a przecież nie normalną, są wędrowki pracowników po zakładowych instytucjach czy działach obsługi, powodujące porzucenie na całe kwadransy warsztatu pracy, maszyn milionowej nieraz wartości. W czasie godzin odpłaconych, roboczych, chodzi się załatwiać sprawy osobiste, i to wcale nie ze zlej woli, lecz po prostu dlatego, że w tych właśnie godzinach czynna jest rada zakładowa, biura dyrekcji

wydające zaświadczenia. A przecież nikt ani minuty, nie zostanie po zakończeniu dnia pracy, by np. podstemplować zaświadczenie czy oświadczenie.

Zresztą czas tracony na załatwianie spraw osobistych nie jest w rejestrze godzin nie przepracowanych wcale pozycją największą. Więcej minut przepływa między palcami wskutek nieudolnego wykonywania czynności podejmowanych z urzędu: pobrania odzie-

wówczas oczywiste staną się społeczne straty ponoszone wskutek nieuzyskania produkcji, niewykorzystania majątku i ludzkich kwalifikacji. Gdyby rzeczywisty czas pracy sprzętu, stanowiącego techniczne uzbrojenie pracy, zbliżyć do wielkości uzyskiwanej w krajach o najwyższej kulturze przemysłowej, wówczas nasza wydajność zwiększyłaby się natychmiast prawie o jedną trzecią, ze wszystkimi, rzecz jasna, skutkami dla zarobków.

Wędrowki pracowników

ży roboczej, odbioru pensji i wizyt w zakładowym ambulatorium, gdzie czeka się całe kwadransy. Podczas zagwarantowanych przez pracodawcę przerw — śniadaniowych i obiadowych — długie kolejki ustawiają się przed kioskiem, bo nikt nie zadał sobie trudu, by policzyć, jak wspaniale opłaciłoby się otwarcie drugiego i trzeciego, że parę tysięcy miesięcznie na dodatkowe etaty zrekomensowałyby milionowa zazwyczaj produkcja, tracona wskutek systematycznego przedłużania przerw, spowodowanego kiepską obsługą załogi.

Jeśli do tych przyczyn poza-produkcyjnych dodać jeszcze prawdziwą plagę naszych przedsiębiorstw — obyczaj posyłania pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji po związane z nią dokumenty, materiały i narzędzia —

W wielu instytucjach panuje jeszcze fatalne przeświadczenie o niskiej cenie polskiego czasu pracy. Wiadomo — w przedsiębiorstwie amerykańskim czy angielskim nikt sobie nie pozwoli na opuszczenie rąk czy drzemkę przy herbacie, bo czas — to pieniądz. A u nas? Otóż jest to pogląd wybitnie fałszywy i przestarzały: ruch plac w minionym pięćdziesięciu i wielki przyrost majątku dawno już przekreśliły tę opinię, ubliżającą wszystkim pracującym Polakom. Im bardziej zwiększy się cena czasu, tym wyższy stanie się dochód narodu i obywatela.

A to przecież deklarują uchwały VII Zjazdu partii, nowy program wyborczy — i nikt chyba nie zechce działać na własną szkodę.

MAREK BORSKI

Z I M A W G Ó R A C H



Fot. CAF — MOMOT



Fot. W. KIRSZNER

**Nie ma potrzeby
zwlekać!**

NAWOZY

I NASIONA

CZEKAJĄ

Druga połowa lutego. W sklepach nasiennych i magazynach z nawozami mineralnymi niemal pusto. Duże opady śniegu i mrozy wpłynęły usypiająco na rolników i ogrodników, a wystarczy przecieć kilka ciepłych dni i mamy wiosnę.

Pracownicy gminnych spółdzielni już teraz ze strachem myślą o szturmie klientów, który nastąpi w marcu. I tak jest co roku, z niewielkimi odchyleniami: tasiełkowe kolejki w sklepach, łamanie dyszli przed magazynami, marnotrawienie godzin i dni, narzekania na rzekomo opieszalych, a tak naprawdę — padających z nóg ekspedientów.

Trudno zupełnie wyeliminować wiosenny szczyt zakupów, ale przy dobrze pojętym własnym interesie klientów można go złagodzić. Rolnicy, działkowicze, ogrodnicy mieć będą pracy dosyć, gdy przygrzeje słońce, trzeba więc pewne poczynania wstępne, w tym zakupy, przyspieszyć. A możliwości ku temu są.

Według informacji uzyskanych w WZGS, w geesowskich magazynach nasion zbóż na planowaną odnowę oraz pomoc siewną nie brakuje. Centrala Nasienna dostarcza je sukcesywnie i handel nie ma z nią kłopotów. Podobnie ma się sprawa z nasionami traw, roślin pastewnych i warzyw. Według aktualnych rozeznań zabraknąć może jedynie seradeli. Przygotowano również dostateczne ilości nasion na zwiększony areal uprawy kukurydzy na pasze i ziarno.

Początkiem lutego br. nasze województwo zajmowało 23 miejsce w krajowej tabeli sprzedaży nawozów (58 proc. planu). Na plan 98 000 ton rozsprzedano do 1 II br. 56 600 ton. Do dzisiaj wskaźnik uległ oczywiście poprawie — nawozów ubyło z magazynów, ale nadal tempo sprzedaży nie jest takie, jakie być powinno. Stracą na tym ci, którzy ociągają się z zakupem, bo i czasu im to zajmie więcej i mogą mieć trudności przy nabywaniu niektórych asortymentów z grupy azotowych (saletrzak) i fosforowych (superfosfat) — to jest nawozów łatwiejszych do wysiewu i kupowanych już tradycyjnie.

Najlepsze efekty w sprzedaży mają, jak dotychczas, GS Oleszyce, Narol, Chłopice, Laszki, Wiazownica, Bircza, Medyka, Zarzewie, Gać. Jest to niewątpliwie wynik dobrej współpracy handlowców ze służbą rolną i kółkami rolniczymi. Te ostatnie będą w tym roku oferować nie tylko sam rozsiew, lecz również nawozy. W tym celu z ogólnej puli przydzielono im 3 tys. ton. Jeśli ta nowa forma usług się przyjmie, będzie w przyszłości rozwijana i popularyzowana na szeroką skalę.

(em)

Z GODNIE z założeniem, Zakłady Płyt Pilśniowych w Przemysłu miały docelowo wytwarzać rocznie 26 tys. ton płyt twardych i 30 tys. ton płyt porowatych. Wtedy, przed laty, wydawało się, że są to wielkości imponujące. Wiadomo jednak, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. Ale nie tylko to zadecydowało o podjęciu wysiłków zmierzających do podniesienia poziomu produkcji. Nowoczesny przemysł musi nadążać za potrzebami, a ponadto załoga „PŁYT” jest ambitna, pełna inicjatywy i zaangażowania...

Dzisiaj ZPP osiąga wyniki, których kiedyś nie przewidywano: rocznie wytwarza się tu 47 tys. ton płyt twardych oraz 35 tys. ton porowatych, a zakłady nadal się rozwijają. Przebudowano np. ciąg płyt twardych, dzięki czemu o 20 proc. zwiększono wydajność, buduje się lakiernię — jej uruchomienie pozwoli na produkcję specjalnych lakierowanych płyt twardych, dwuwarstwowych. Do innych, ciekawych zamierzeń, dość bliskich realizacji, należy wymiana komory

hartowania na bardziej nowoczesną, co pozwoli na dalszą poprawę jakości wyrobów (projekt modernizacji jest dziełem własnego zespołu, współpracującego z doświadczonymi kolegami z Fabryki Urządzeń Papierniczych w Kluczborku).

A więc walka o ilość, ale także o jakość! Efekty działania w tym kierunku są zadowalające. Miarą może być eksport przemysłowych wyrobów do Szwecji — kraju, w którym przemysł płytowy jest wysoko rozwinięty, i do którego nie sprowadzano by towaru o niskim standardzie.

ZPP eksportują do 19 krajów europejskich, 7 amerykańskich, 12 azjatyckich, 13 afrykańskich i do Australii. W roku ubieg-

„PŁYTY” — POWAŻNYM EKSPORTEREM

łym sprzedano za granicę ogółem 5 066 tys. m kw. płyt pilśniowych (w tym 4 600 tys. m kw. płyt twardych). Plan 1976 r. przewiduje znacznie wyższe zadania w tym zakresie: ponad 9 mln m kw. płyt (w tym 7 mln m kw. twardych). Pierwsze transporty powędrowały już do Anglii, Maroka, Holandii, Belgii, Danii, Nigerii i zasygnalizowanej uprzednio Szwecji.

Dla zilustrowania rozwoju ZPP podajemy jeszcze tylko

dwie liczby: wartość sprzedanych płyt w roku 1975 — 297 mln złotych; plan na rok bieżący 404 mln złotych!

Przemyskie zakłady są w tej chwili największym producentem płyt pilśniowych w kraju. To zobowiązuje! Jesteśmy przekonani, że załoga ZPP dołoży wszelkich starań, aby planowane zadania wykonać z honorem.

C.

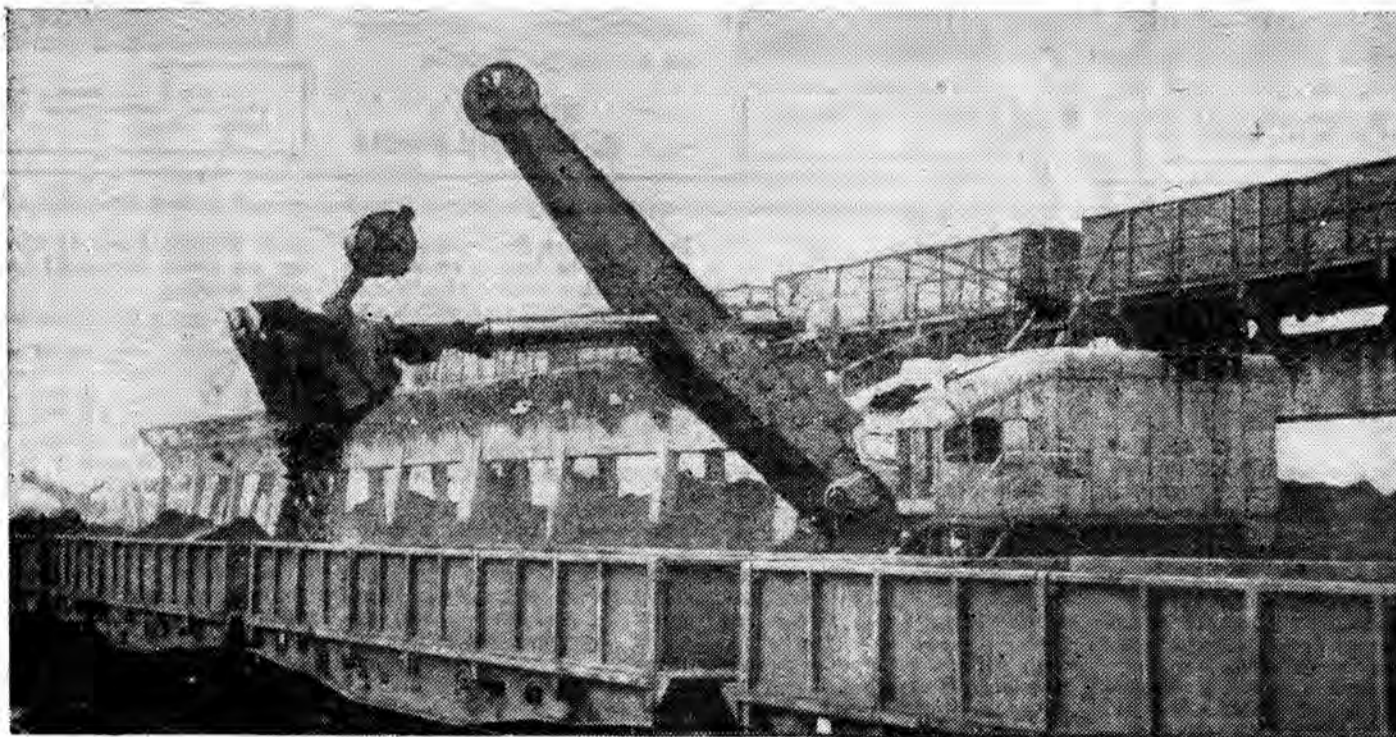
Do wywiezienia wyrobów Zakładów Płyt Pilśniowych wykorzystuje się rocznie około 6 tys. wagonów. Nie jest to oczywiście pełne zapotrzebowanie na transport kolejowy — do produkcji potrzebny jest surowiec, węgiel itp. Łącznie ZPP w Przemysłu angażują w ciągu roku około 18 tys. wagonów!

KIERUNKI EKSPORTU
ZAKŁADÓW PŁYT PILŚNIOWYCH



Oprócz wymienionych wyżej krajów odbiorcą przemysłowych płyt były dotąd: Austria, Bułgaria, Finlandia, Francja, Grecja, Islandia, Malta, NRD, RFN, Norwegia, Szwajcaria, Węgry, Włochy, Dominikana, Haiti, Jamajka, Kanada, Sta-

ny Zjednoczone, Chile, Peru, Arabia, Bahrajn, Irak, Iran, Kuwejt, Liban, Malezja, Singapur, Syjam, Syria, Algieria, Ghana, Kamerun, Kenia, Liberia, Libia, Somali, Uganda, Tanzania, Zanzibar i kilka innych.



W niezwykle trudnych warunkach pracowali dokerzy „suchego portu” Żurawica-Przemysł-Medyka w okresie styczniowych i lutych mrozów. Mimo to przeladowywano jednak średnio 37 tysięcy ton masy towarowej na dobę.

Fot. TZ

TYSIĄC KROKÓW PO KREMLU



Jedna z licznych ciekawostek Kremla — średnio-wieczne działo „car puszka”. Strzelano z niego ponoć tylko w wyjątkowych okolicznościach.



W głębi zabytkowe budowle Kremla i cerkiew, po prawej — fragment Pałacu Zjazdów.

Do historii przeszły czasy, kiedy zjazdy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego były niejako wewnętrzną sprawą tego kraju. Dziś nikt na świecie, żaden naród, żadne państwo — nie mogą być obojętne wobec tego, co uchwali forum 15-milionowej partii narodu liczącego 250 milionów obywateli i będącego największą potęgą współczesnego świata.

XXV Zjazd KPZR obradować będzie w nowoczesnym (poddanym ostatnio remontowi i modernizacji) Pałacu Zjazdów, który wzniesiono kilkanaście lat temu, w sąsiedztwie zabytkowych budowli starego Kremla.

Tych czytelników „Życia”, którzy nie mieli okazji być w stolicy Związku Radzieckiego, zapraszamy na spacer po Kremlu.

Zdjęcia:
Z. ZIEMBOLEWSKI



Złożone i szczerolite kopuły cerkwi — muzeów oraz niepowtarzalna architektura innych budowli urzekają turystów z całego świata.

Nad Jeziorem Namera

ZIMOWE OGRODY EGIPTU?

Mało kto zdaje sobie sprawę, że budowa Tamy Asuańskiej dała Egipcjom nie tylko ponad pół miliona hektarów nowej ziemi i 10 mld kWh energii elektrycznej rocznie, ale stworzyła zupełnie nowe warunki ekologiczne na obszarze tysięcy kilometrów kwadratowych. Energia elektryczna czy nowe ziemie pod uprawę to wartości wymierne, łatwo uchwytne w liczbach i wykresach. Zmiany środowiskowe wywołane utworzeniem sztucznego jeziora o długości 500 km — nie.

Istnieje w Asuanie Ośrodek Badań Regionalnych współpracujący ściśle z FAO. W Ośro-

dku mieści się szereg sekcji, m. in. sekcja rolnicza, wodna, medyczna, meteorologiczna, klimatyczna, turystyczna, mineralogiczna i jeszcze kilka innych. Pracę rozpoczęto w 1969 roku. Ściąga się tutaj naukowców i ekspertów z całego Egiptu, chcąc w możliwie jak najbardziej efektywny sposób wykorzystać walory jeziora, nazywanego Jeziorem Namera. 5000 km kw. powierzchni wody, to nie bagatela.

Przystępując do budowy Tamy Asuańskiej zastanawiano się nad zmianami środowiskowymi, jakie musi ona spowodować w tym pustynnym, wypa-

lonym przez słońce krajobrazie. Były to jednak rozważania dość ogólne ponieważ nie sposób uwzględnić wszystkich elementów. Dlatego tak naprawdę zmiany środowiskowe są dopiero teraz, kiedy tamta stoi, przedmiotem uważnych i ciągłych analiz.

NIE RAZ CZY DWA ALE TRZY LUB CZTERY

Ludzie z tamtych okolic już odczuwają zmianę klimatu. Dawniej w maju było tu nie do wytrzymania. Teraz maj jest miesiącem wprawdzie nadal gorącym, ale upał mniej dokuczliwy. Ogromny zbiornik wody łagodzi zwrotnikowy skwar. Przez Jezioro Namera, pomiędzy Asuanem a Abu Simbel, przebiega zwrotnik Raka. Częściej padają deszcze. Dla europejskiego czytelnika rzecz może wydać się śmieszna: dawniej deszcz padał raz albo dwa razy w roku teraz zdarza się, że pada ze trzy, a nawet cztery

razy. Różnica pozornie niewielka, ale ludzie ją czują i bardzo sobie chwalą.

OKOŁO 175-KILOGRAMOWY

Najbardziej zadowoleni są rybacy. Chyba nikt nie przewidywał, że jezioro w tak szybkim tempie zmieni środowisko wodne. Niedawno złapano nilowego okonia o wadze 175 kg. Karp, który w dolnym Nilu dochodził do wagi 1 kg, tutaj wazy przeciętnie 6 kg. Takich ryb nigdy w Asuanie nie łapano.

Ale trzeba te nowe możliwości wykorzystać. Przed powstaniem tamy rybołówstwo służyło wyłącznie zaspokajaniu lokalnych potrzeb. Teraz otwierają się perspektywy znacznie szersze. Tylko, że trzeba wykształcić zawodowego rybaka i dać mu odpowiedni sprzęt.

ŁODZIE Z BETONU

Najpierw borykano się z problemem sieci. Okazuje się, że sieci bawełniane, które w Dol-

nym Egipcie znakomicie zdają egzamin, w Jeziorze Namera szybko ulegają zniszczeniu. Panujące tam temperatury powodują, że bawełniana sieć atakowana jest przez bakterie i gnije. Tak więc próbuje się obecnie sieci nylonowych. Jeszcze trudniejszy jest problem łodzi. Małe łódeczki, używane dawniej, kiedy jeszcze nie było tamy, są mało przydatne. Potrzebne są duże łodzie motorowe. Ponieważ nie ma drzewa, a i o tworzywa sztuczne niełatwo, przystąpiono do produkcji łodzi z betonu zbrojonego stalową siatką. Pierwsze egzemplarze już pływają i podobno rybacy są bardzo zadowoleni.

NIE TYLKO RAMZES I NEFRETARI

Jeśli asuańscy rybacy mają pełne ręce roboty, to i rolnicy mogą liczyć na sporo korzyści. Pod eksperymentalne uprawy rolne wytypowano nad brzegami jeziora pięć rejonów. Obli-

Czy Neron był krótkowidzem?

W niezwykle plastycznym opisie płonącego Rzymu, jaki zawarł Sienkiewicz na kartach „Quo vadis”, spotykamy informację, że na ów gigantyczny pożar, jego sprawca cesarz Neron patrzył przez oszlifowany szmaragd. Stwierdzenie to zaliczyć wszakże wypada do fikcji literackiej, bujnej pana Sienkiewicza fantazji, jako iż historycy orzekli ponad wszelką wątpliwość, że Neron nie był krótkowidzem...

Historia okularów w Europie wzięła swój początek znacznie później za sprawą najwybitniejszego podróżnika w okresie średniowiecza, słynnego MARCO POLO. Tenże Wenecjanin po trzy lata trwającej pieszej wędrówce dotarł w roku 1273 do Chin, gdzie przebywał 17 lat. Do kraju przywiózł ze sobą prototyp okularów. A był to wiek XIII.

Chińczycy posiadli sztukę wyrabiania szkieł wypukłych dla dalekowidzów dużo wcześniej, bo już w X wieku. Wyrabiane przez nich okulary sprawiały wiele trudności ich właścicielom. Kształtem przypominały nożyczki, trzymało się je w miejscu, gdzie schodziły się ramiona oprawki, co było szalenie niewygodne, gdyż uciskało nos.

Z czasem część do trzymania wydłużyła się i było nieco mniej kłopotów z używaniem szkieł. Pełne zadowolenie okularników nadeszło jednak dopiero w chwili osadzenia szkiełek na nosie. Początkowo robiono proste zauszniki, dopiero potem, jak okazało się, że zakrzywione są wygodniejsze i pewniejsze — przyszła i na nie kolej.

Obecny kształt przybrały okulary w XVIII wieku. Oprawę miały wówczas bardzo bogata ze złota, srebra, szylkretu. Dla nie wtajemniczonych wyjaśnienie, że są to płytki rogowe okrywające kostny pancerz żółwia szylkretowego, bardzo cenny surowiec, od starożytności używany do wyrobu ozdób.

W połowie wieku XIX wynaleziono szkła kontaktowe, nakładane wprost na gałkę oczną. Nie weszły one jednak do powszechnego użytku, a już zdążyły wyjść z mody. Zastąpiono je bowiem tzw. szklami rogówkowymi miniatury kształtów (spotyka się wśród nich nawet szkła dwuogniskowe).

Noszenie okularów, to już nie dopust boży, jak ongiś mniemano, unikając ich jak ognia, co w efekcie doprowadzało do pogłębiania się wady wzroku. Okulary przeżywają swój wielki renesans. Niektóre środowiska wprost się snobują w noszeniu oryginalnych szkieł (dotyczy to zwłaszcza świata nauki i sztuki), wychodząc z założenia, że okulary przydają twarzy intelektualnego wyrazu, że spoza szkieł człowiek wydaje się bardziej interesujący, tajemniczy.

W latach sześćdziesiątych naszego stulecia furorę zrobiła piosenka Agnieszki Osieckiej „Okularnicy”. Między nami, po ulicy, pojedynczo i parami snują się okularnicy... — nuciło się na każdym kroku. Wtedy chyba nastąpił przełom. Okulary zaczęto traktować jako ozdobę twarzy.

Coś w tym niewątpliwie jest, ale pod warunkiem doboru odpowiednich oprawek, stosownych do typu urody, tuszujących jej braki, a zarazem podkreślających to, co ładne.

Krajowym producentem oprawek jest katowicka „Foto-Optyka”. Niestety, mimo dobrego jakościowo surowca, modele w przeważającej mierze nie należą do udanych. Znacznie elastyczniej podchodzi do spraw mody przemysł w NRD i na Węgrzech, skąd również importujemy oprawki do szkieł.

Do najpopularniejszych, a więc niejako typowych, zaliczają się rozmiary 60-62-64 mm (chodzi tu o rozstaw źrenic).

Powtarzamy raz jeszcze, że okulary są ozdobą twarzy, ale tylko wówczas, gdy oprawki dobrane są stosownie do typu urody. Popatrzcie na zamieszczone rysunki. Może okażą się pomocne.

Twarz zbyt szczupła, wydłużona. Okrągłe, duże oprawki zrównowżą proporcje.



„Optyczne zwężenie” twarzy uzyskamy stosując mniejsze oprawki.



Oprawka wychodząca poza linię brwi doskonale kryje zbyt wysokie czoło.



Okulary zachodzące głęboko na policzki przystaniają zbyt wydłużony dół twarzy.



Prostokątne oprawki o ściętych brzegach łagodzą kwadraturę twarzy.



Proszę się nie obawiać! To tylko pozornie się wydaje, że ten typ oprawek uwypukla spiczaste rysy twarzy.



Na twarzy o regularnych rysach doskonale siedzą okulary o dużym polu widzenia.



Niewinni o brudnych rękach

Reżyser, a zarazem producent tego dramatu sensacyjnego, Claude Chabrol jest namiętnym miłośnikiem powieści kryminalnych. Uważa, że nawet w najbardziej banalnych zdarzają się genialne pomysły. Kiedy po raz pierwszy przeczytał powieść Richarda Neely'ego „Niewinni o brudnych rękach” nie bardzo jeszcze wiedział jak wykorzystać w filmie jej fabułę. Powieść jednak nie dawała mu spokoju, myślał o niej nieustannie i doszedł do wniosku, że urzekła go postać bohaterki. Wobec tego zamiast opowieści kryminalnej postanowił zrobić studium kobiety w niezwykłej scenerii.

Film podzielił na dwie części: pierwsza jest niemal dosłowną adaptacją początku powieści — klasyczny romans „czarnej serii”, bardzo przenikliwy w malowaniu bohaterów, lekko ironiczny, bez żadnego elementu parodii; coś jakby godzinny koncentrat intrygi opowiadanej zwykle

przez dwie godziny. Druga część jest bardziej złożona: odbiega od pierwowzoru, jest bardziej fantazyjna, mówi wszakże o uczuciach i wydarzeniach głębszych. Następuje w niej coś w rodzaju klasycznego samouciestwienia się gangu, ale też za maską wampy pojawia się kobieta.

W głównej roli bohaterki filmowej Julie Wormser zobaczymy ROMY SCHNEIDER. Do jej osobowości dopasował reżyser rozwiązania konkretnych scen. Krytycy podkreślają jej olśniewający talent. Aktorka ta wybija się nawet w kontekście doskonale grających kolegów. Film otwiera panorama ślicznie obnażonej Romy Schneider, dzięki czemu mamy jedną z najdowcipniejszych czołówek w dziejach kina.

Dużą rolę gra w tym filmie sceneria: jest to przede wszystkim wnętrze willi Elsy Martinelli w Saint Tropez.

BIESIADA TEATRALNA

27 LUTEGO ROZPOCZYNają się w HORYŃCU TRZY-DNIOWE KONFRONTACJE ZESPOŁÓW TEATRALNYCH MAŁYCH FORM, ZATYTULOWANE „BIESIADA TEATRALNA”. WYSTĄPIĄ W NICH TEATRY POEZJI Z JAROSŁAWIA, KROSNA, RZESZOWA, DYNOWA I WOJŚLAWIA, TEATRY JEDNEGO AKTORA Z PRZEMYSŁA, BIRCZY I DEBICY, ZESPOŁY TEATRALNE Z LUBACZOWA, HORYŃCA I ŁUKAWCA ORAZ KABARETY — ZHP Z LESKA I PRZEMYSKI „LANCET”.

(jm)

cza się, że łącznie można będzie zagospodarować blisko 300 tys. ha. Jeden z wytypowanych rejonów to Abu Simbel, miejsce znane na całym świecie ze skalnych świątyń Ramzesa II i jego żony Nefretari. Dla kogoś, kto przyjechał do Abu Simbel nie tylko po to by oglądać przeszłość, fascynującym widokiem są zielone drzewa, słoneczniki, pszenica, jęczmień. Nigdy tu tego nie było.

PLYWAJĄCY RYŻ

Dr Dastany jest entuzjastą programu zagospodarowania brzegów Jeziora Naser. Jego zdaniem za 20 — 30 lat tutaj właśnie znajdować się będą zimowe ogrody Egiptu. Zresztą nie tylko brzegi powinny rodzic. Dr Dastany myśli i o wodzie. Zamierza eksperymentować z pływającym ryżem, uprawianym w Indiach i w Syjamie. Otóż ryż taki sadzi się w miejscach, które w czasie przyboru zalane zostaną wodą,

albo też prosto na wodzie. Gdyby eksperyment się udał, a hinduski ekspert wierzy, że tak będzie, produkcja rolna pustynnej Nubii wzbogaciłaby się o rzecz zupełnie w tych okolicach nieznaną.

TU MOŻNA POPATRZEĆ NA KOBIETY

Ale życie pełne jest problemów. Pierwszy z nich, to brak ludzi. 50 tys. Nubijczyków przesiedlono z tych okolic dalej na południe. Niektórzy wracają, ale jest ich niewiele. Z przeludnionej delty nilowej chłopca niełatwo wyciągnąć. Boi się odmiennych warunków i ciężkiego klimatu. Brak komunikacji. Statkiem płynie się z Abu Simbel do Asuanu trzy dni. Wodolotem sześć godzin, a samolotem leci się 50 min. Proste go chłopca stać jednak tylko na statek, a trzy dni w jedną i trzy w drugą, to już tydzień. Jak zatem sprzedać to, co wyprodukują? Potrzebna jest

więc droga, ale jej budowa musi potrwać kilka lat. Rezultat jest taki, że w Abu Simbel osada składa się z 200 mężczyzn pracujących sezonowo. Faruk, przedstawiciel departamentu starożytności, po 10 miesiącach — jak twierdzi — zaczyna mówić sam ze sobą. Na małym lotnisku, gdzie wraz z francuską wycieczką czekałem 5 godzin na spóźniony samolot, po godzinach pracy nie poszedł do domu nawet jeden bagażowy. W domu jest pusto — mówi kierownik lotniska — a tu mogą chociaż popatrzeć na kobiety.

WALKA Z GAMBIA

Sporo zajęć mają pracownicy sekcji medycznej. Tak ogromny zbiornik wody kryje w sobie całą masę nie zbadanych problemów. Przede wszystkim gambia, rodzaj malarycznego komara, żyjącego w Sudanie. W Górnym Egipcie gambia jest praktycznie nieznaną, a

więc ludzie zupełnie nie uodpornieni. Ostatnia inwazja gambii, w latach 1942—1946, kosztowała życie 60 tys. osób.

Jezioro w niektórych miejscach stworzyło znakomite warunki dla gambii. Walczy się więc na kilku frontach. Pierwszy front działa w samym Sudanie, gdzie podejmuje się starania, by odepchnąć gambię o kilkaset kilometrów od egipskiej granicy. Następne fronty, to trzykrotna dezynfekcja pływających z Sudanu statków.

PLAGA BILHARZII

Przedmiotem badań jest również bilharzia, szeroko rozpowszechniona w Egipcie choroba będąca wynikiem stosunkowo niskiej higieny. Odchody ludzkie zakażają pewne gatunki wodnych ślimaków, które stanowią pożywkę dla bakterii bilharzii dostających się z kolei wraz z wodą do organizmu

człowieka. Niemożność przerwania tego cyklu powoduje, że bilharzją dotknięta jest połowa o ile nie więcej ludności wjskiej Egiptu.

Bilharzia żyje przede wszystkim na wodach stojących. Teraz, kiedy powstało jezioro, lekarze usiłują nie dopuścić jej w ten rejon. Każdy robotnik przyjmowany do pracy w Asuanie, każdy przesiedleńca, przechodzą badania, a jeśli są chorzy poddaje się ich leczeniu.

Tak w największym skrócie przedstawiają się niektóre problemy zagospodarowania sztucznego jeziora, rozciągającego się za Tamą Asuańską. Żaden z nich nie został rozwiązany do końca. Jezioro ciągle jeszcze jest zagadką i minie pewnie wiele lat zanim ekologiczny wstrząs, jakim było jego utworzenie, przetworzy się w nowy krajobraz pustynnych dotąd okolic Asuanu.

KRZYSZTOF WOJNA

KOSZYKÓWKA

- PRZEMYSKI DUET NADAL NA CZELE
- TRZECIE MIEJSCE KOSZYKAREK POLONII

W lidze okręgowej koszykarzy nadal prowadzi drużyna Czuwaju, wyprzedzając o 1 pkt lokalnego rywala — Polonię. Lider tabeli odniósł dwa niktne zwycięstwa na wyjeździe, pokonując Karpaty Krosno 75:73 i 69:68. Polonia gościła u siebie zespół SZS AZS Rzeszów, wygrywając oba spotkania 78:52 i 113:52.

Zakończyły się rozgrywki w lidze okręgowej koszykarek. Triumfotorem mistrzostw został drugi zespół Stali St. Wola, który w 14 spotkaniach zdobył 26 pkt. Koszykarki Polonii uplasowały się na trzecim miejscu (23 pkt.).

SIATKÓWKA

14 ZWYCIĘSTW POLONII

Siatkarki Polonii, trenowane przez Wacława Barana, zajmują aktualnie w grupie „A” ligi okręgowej trzecią lokatę. Przemysianki w 18 rozegranych spotkaniach, odniosły 14 zwycięstw. Wyprzedzają one w tabeli następnego zespół, rezerwę Siarki Tarnobrzeg o 5 pkt.

KOLARSTWO

H. SKOWRONEK I A. WINNICKI Z POLNEJ ZWYCIĘZAJĄ W PRZEŁAJACH

Na rozegranych w Przemyślu przełajowych mistrzostwach kolarskich okręgu, dobrą formę zademonstrowali wychowankowie Stanisława Wysockiego. W kategorii juniorów młodszych triumfował Henryk Skowronek, a wśród młodzików najszybszy był Andrzej Winnicki. Ponadto Ryszard Hemon zajął trzecie miejsce w grupie juniorów starszych, zaś Marek Pele ukończył wyścig na tej samej pozycji w grupie juniorów.

ŁYŻWIARSTWO

MISTRZOSTWA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Szkolne Ognisko Sportowe zorganizowało zawody łyżwiarskie dla uczniów szkół podstawowych Przemyśla. Startowało 7 drużyn (116 zawodników), które walczyły w sztafecie, zawodach hokejowych oraz jeździe szybkiej. W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki uzyskali:

„BŁEKITNA SZTAFETA”: 1) SP nr 1, 2) SP nr 11, 3) SP nr 10.
 „ZŁOTY KRAZEK”: 1) SP nr 3, 2) SP nr 1, 3) SP nr 15.
 JAZDA SZYBKĄ — dziewczęta: 1) SP nr 15, 2) SP nr 5, 3) SP nr 1; chłopcy: 1) SP nr 5, 2) SP nr 15, 3) SP nr 11.



PODZIĘKOWANIE EMERYTA

Jestem emerytem, mam 70 lat, przed pójściem na emeryturę pracowałem w Gminnej Spółdzielni „Sch” w Dubiecku. Za waszym pośrednictwem chciałbym złożyć dyrekcji GS podziękowania za noworoczne życzenia i dar w postaci 1000 kg węgla. Życzę dyrekcji wydajnej pracy oraz osiągnięcia jak najlepszych wyników w roku 1976.

Karol Oleksyszyn
Krzyweza



PASAŻER TEŻ CZŁOWIEK

Doceniam pracę kierowców, zwłaszcza w tak trudnym okresie, jaki mieliśmy po opadach śniegu i silnych mrozach. Nie znaczy to jednak, żeby kierujący autobusami komunikacji miejskiej w Przemyślu zapominali o swym podstawowym zadaniu: właściwej obsłudze pasażerów. Nie tylko bowiem musieliśmy wyskakiwać z wozów w sterty śniegu, przewracając się (wiem, wiem, że to nie wina MPK, lecz gospodarki komunalnej), lecz co bardziej nerwowi kierowcy przymykali nas drzwiami lub też wytracali nimi z pojazdów. Byłam tego wielokrotnie świadkiem, a w dniu 14 lutego po godzinie 13, na placu Konstytucji — ofiarą. Otóż autobus „1” (boczny 73) zamknął drzwi i ruszył w momencie, gdy wysiadałam, lecz jeszcze nie znalazłam się w bezpiecznej odległości od wozu. Na skutek tego upadłam na lód i doznałam przykrych obrażeń ciała. Dobrze, że znaleźli się ludzie, którzy doprowadzili mnie do pobliskiej apteki.

Jakże byłoby miło na świecie, gdyby każdy z nas wykonywał swój obowiązek sumiennie i bardziej po ludzku. Chciałabym powiedzieć temu panu kierowcy, że dziś spotkało to mnie, a kto wie, czy jutro kolega nie potraktuje w podobny sposób jego matki lub sony.

Janina Szlapowa

Wszystkim, którzy okazali wiele serdeczności i współczucia w trudnych dla nas chwilach oraz towarzyszyli w ostatniej drodze naszej Zony i Matki

LEONARDY KRYSIŃSKIEJ

najserdeczniejsze podziękowania składają: mąż, dzieci i rodzina

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPIĘ d o m jedno lub dwurodzinną w Przemyślu, może być nie wykończony. Wiadomość: Pstrowskiego 20/6.

KUPIĘ p r z y c z e p e do Junaka. Wiadomość: Wincenty Andrukiewicz, Przemyśl, Lwowska 83.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ ODDZIAŁ GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ W PRZEMYŚLU

wykonuje usługi dla ludności

- z zakresu niżej wymienionych robót:
1. Roboty wodno-kanalizacyjne (montaż instalacji, hydroforów i urządzeń łazienkowych — wanny, baterie, umywalki)
 2. Roboty murowe (budowa garaży z elementów prefabrykowanych oraz osłon na pojemniki na śmiecie)
 3. Roboty stolarskie (wykonanie stolarki drzwiowej i okiennej)



3. Roboty zdruśkie (wykonanie pieców i kuchni kaflowych)
5. Roboty szklarskie (szklenie stolarki okiennej i drzwiowej)

6. Roboty ciesielskie (wykonywanie podłóg, ścianek, ściel balkonowych)
7. Roboty posadzkowe (wykonywanie podłóg parkietowych i z płytek PCW)

8. Roboty malarskie (malowanie mieszkań, klatek schodowych i dachów)



9. Roboty gazowe (montaż kuchennej i piecyków gazowych)
10. Roboty izolacyjne (ocieplanie ścian i stropów płytami Suprema i miękkimi płytami piłśniowymi)

Zlecenia realizowane będą w kolejności ich zgłoszeń przez następujące komórki organizacyjne:

- ZAKŁAD REMONTOWY, ul. Kopernika 60, tel. 33-86
- ADM NR 1 — ul. Ratuszowa 6, tel. 31-46
- ADM Nr 2 — ul. Słowackiego 12, tel. 37-12
- ADM Nr 3 — ul. Siemiradzkiego 5, tel. 53-30
- ADM Nr 4 — ul. Grunwaldzka 24, tel. 51-99

Przedsiębiorstwo zapewnia półroczną gwarancję oraz potrzebne materiały budowlane.

Szczegółowych informacji udziela Oddział Gospodarki Mieszkaniowej w Przemyślu, ul. Kopernika 60, tel. 33-86 i 34-85.

K-1

P P

IDEA

Dzieła Sztuki i Antyki SALON ANTYKWARYCZNY W PRZEMYŚLU

pl. Wielkiego Proletariatu 15
tel. 54-79

sprzedaje, kupuje,
bierze w komis



dzieła sztuki, przedmioty stylowe, artystyczne wyroby: obrazy, ikony, tkaniny artystyczne, broń i mundury, porcelanę i fajans, wyroby z miedzi i cyny, meble, rzeźbę, szkło, srebra, zegary oraz lustra, lampy naftowe, kufle itp., jak również zabytki sztuki ludowej np. skrzynie, rzeźbione półki, kołowrotki, dwojaki, obrazki na szkle.

ZGŁOSZONE meble oglądamy w mieszkaniach właścicieli.

Zapraszamy codziennie do naszego salonu w godzinach od 11 do 18, w soboty od 11 do 16. K-1



ZYCIE
PRZEMYSKIE

TYGODNIK SPOŁECZNY
ROBOTNICZY
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Rzeszowie, kod. 35-959, ul. Marchewskiego 15, tel. 320-11. REDAGUJE ZESPÓŁ. ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemyśl, ul. Waryńskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 43-84, sekretariat 22-90. WARUNKI PRENUMERATY: kwartalna — 26 zł, półroczna — 52 zł, roczna — 104 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 II stopada na styczeń, I kwartał, I półroczna oraz na cały rok; do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału — w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłączenie w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zniżką wysyła za granicę, która jest o 50 proc. droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wronia 23, 00-958 Warszawa.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie, kod 35-215, ul. Marszałkowska 8, tel. 346-52 oraz sekretariat redakcji. MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne. Numer indeksu 38 653/58 51.

Z-4

FRASZKI

WIDZENIE WDÓW

W czarnych kolorach ubrane wdowy widzę, a rozebrane — w różowych.

LESZEK i MIESEK

Przyjaciół poznaje się w biedzie (bez bajek!) — a gdy bieda minie, ludzi się nie poznaje.

DEKORACJA KOBIETY

Medal na piersi jej nie da tego, co piersi na medal.

POŚWIĘCENIE

Konsekwentni moralizatorzy grzeszyć nawet za grzeszników są skorzy.

NIEPRYZWOITE WIDOKI

Kiedy się do nich przyzwyczaić, będą wyglądać już przyzwoicie.

CHARAKTERYSTYKA

I plusów, i minusów brak — oto zera szczególny znak.

PIERWSZY KROK DO PRZYJAŹNI

Wspólna dwóch wrogów wrogość — do trzeciego kogoś.



Jarosław jest drugim co do wielkości miastem naszego województwa, miastem o dużej ilości zachowanych obiektów zabytkowych. Mimo szybko postępującej industrializacji i urbanizacji, historię czuje się tu niemal na każdym kroku.

Na zdjęciu: wieża zegarowa z XVI wieku — jeden z licznych relikwów przeszłości Jarosławia.

Fot. — H. GRYZUZA

SPORT ZA KOŁEM POLARNYM

Sukcesy radzieckich sportowców na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich nie są dziełem przypadku, lecz wynikiem masowej działalności sportowej. M. in. dyscypliny zimowe bardzo żywiołowo rozwijają się w radzieckich miastach za kołem polarnym. Dziś np. Murmańsk i Kirowsk są wielkimi ośrodkami sportowymi. Powstają tam coraz to nowe inwestycje sportowe. Ostatnio w Murmańsku zbudowano nową skocznię narciarską o takim samym profilu jak ta, na której za 4 lata będą startowali skoczkowie na Igrzyskach w Lake Placid. Nie będziemy się więc dziwić, gdy za 4 lata radzieccy skoczkowie sprawią taką niespodziankę, jak obecnie w Innsbrucku biegacze tego kraju.

KOBIETA SĘDZIĄ HOKEJOWYM

18-letnia Szwajcarka Brigitt Nietlisbach jest jedną z nielicznych na świecie kobiet, która posiada uprawnienia sędziego hokejowego. W tym sezonie zadebiutowała ona w meczach o mistrzostwo I ligi swego kraju i uzyskała bardzo wysoką ocenę. Okazuje się, że w meczach sędziowanych przez niewiastę, która jest zresztą bardzo sympatyczną dziewczyną o długich, czarnych włosach, najbardziej nawet krewcy hokeiści zachowują się znacznie spokojniej niż zwykle.

MAŁA ŻEGLARSKA OLIMPIADA

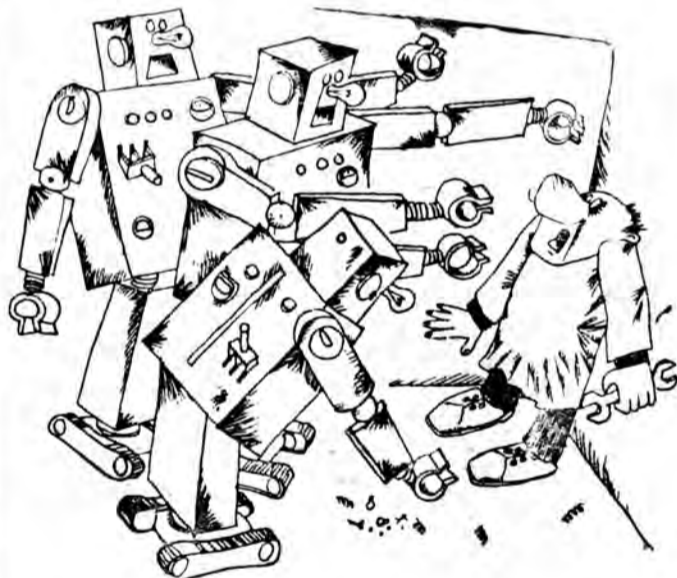
Najlepsi żeglarze świata będą mieli generalną przedolimpijską próbę już w kwietniu. Oto w Cannes na Riwierze Francuskiej w dniach 16—24 kwietnia zorganizowane zostaną wielkie regaty żeglarskie we wszystkich klasach olimpijskich. Na starcie stanie 256 żeglarzy z 20 krajów. Impreza ta będzie więc bez przesady „małą żeglarską olimpiadą”.

(PAI)

RUCHOME WIADUKTY

W Centralnym Ośrodku Badańczo-Projektowym Górnictwa Odkrywkowego POLTEGOR we Wrocławiu opracowano konstrukcję przenośnego drogowego wiaduktu stalowego, który w ciągu kilku godzin można zmontować nad wykopem, niewielką rzeką, drogą i innymi przeszkodami. Na obszarach kopalni odkrywkowych występuje często konieczność zmiany układu przewoźniczych dróg i skrzyżowań ich z taśmociągami i rurociągami. Zastosowanie wiadukto-ów, składających się z elementów o łatwym montażu i demontażu, nadających się do transportu, przynosi oszczędności sięgające 2,5 mln zł rocznie na jeden komplet. Wiadukty takie mogą być wykorzystane również w ogólnym budownictwie drogowym.

(PAI)

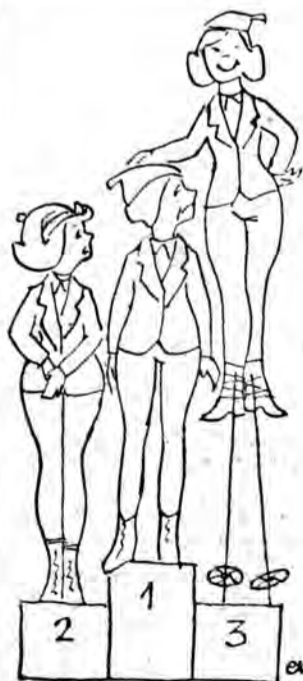


— Oddaj duszę!

NIE CHCĄ BEZPŁATNYCH PRZEJAZDÓW

Londyńskie władze miejskie udzieliły policjantom w mundurach prawa do bezpłatnych przejazdów stołecznymi środkami komunikacji. Policjanci nie chcą jednak z tego prawa korzystać. Sekretarz policyjnej organizacji zawodowej Harry Sleeper wyjaśnił dziennikarzom dlaczego: „Ta darowizna bardziej przypomina chytry podstęp, zmierzający do zatrudnienia policjantów darmo po godzinach służby w celu zwalczania bandytyzmu i chuligaństwa w pociągach metro czy autobusach. Ta bezpłatna służba w czasie dojazdów do pracy i powrotu policjantów do domu może być znacznie trudniejsza niż w etatowych godzinach, ponieważ przypadki łamania prawa mnożą się szczególnie w okresach komunikacyjnego szczytu”.

(PAI)



— Bez słów.

Rys. E. KMIECIK

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1) niegroźna dolegliwość, 4) rodzaj czekoladki, 7) kąpielisko polskie nad Bałtykiem, 9) straszliwa ulewa, 10) element skrzydła, 11) stan w USA, 12) miasto w Polsce, 15) miasto w Estońskiej SRR, 18) np. jednostka długości, 19) płynie przez Francję i RFN, 21) samica daniela, 24) imię męskie, 27) szybki bieg konia, 28) taniec brazylijski, 29) huragan, 30) jaszczurka australijska, 31) rzeka we Włoszech, 32) imię żeńskie.

Pionowo: 1) korsarz, 2) znak plemienny, 3) waluta indyjska, 4) aerostat, 5) przysmak z surowego mięsa, 6) jezioro w Afryce, 8) droga, szlak, 13) bezodpływowe jezioro w Iranie (Urmia), 14) jezioro w Finlandii (Inari), 16) rzeka w ZSRR, 17) wierzenie, 20) zamsz, dewetyna, 21) część naboju, 22) Najady, 23) bylina meksykańska, 24) dawna tkanina namiotowa, 25) lalka, 26) urządzenie odpływowe.

Termin nadsyłania rozwiązań — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu bonów książkowych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 4 (430)

Poziomo: margaryna, Atargatis, miarka, monter, gra, USA, ugoda, fala, nuta, senat, irys, praczka, Jean, Aza.

Pionowo: kraina, marmur, atmosfera, gratulacja, agregat, Ra, ni-tratyn, as, Tag, kronika, balas, dur, ana, Spa, zez, ano.

Nagrodę autorską otrzymuje ZS.

Bony książkowe wylosowali: Edward Łopatka ze Strzyżowa, Józef Miąsik z Rzeszowa i Adam Wąsik z Przemyśla.

